



"Mam złamany nos, liczne otarcia". 26-latek z Iławy o pobicie oskarża dwóch policjantów

data aktualizacji: 2016.08.02



Pobicie i kradzież złotej bransoletki - takie są bardzo poważne zarzuty, jakie pod adresem dwóch policjantów Komendy Powiatowej Policji w Iławie formułuje Jan Granica, 26-latek z Iławy. Policja potwierdza, że w sprawie trwają czynności wyjaśniające. Z kolei Prokuratura Rejonowa w Iławie informuje, że w celu zachowania bezstronności całego postępowania złoży wniosek o to, by wyłączyć z niego iławską prokuraturę i powierzyć sprawę do prowadzenia innej jednostce.

Jan Granica nie zamierza milczeć w sprawie incydentu, do jakiego według jego relacji miało dojść w nocy z 30 na 31 lipca, około północy, na osiedlu w okolicy ulic Konopnickiej i Obrońców Westerplatte w Iławie. Sprawę zgłosił m.in. dziennikarzom programu interwencyjnego "Uwaga" telewizji TVN i mediom lokalnym.

- Jestem niewinny, nie zrobiłem nic złego, a zostałem potraktowany przez policjantów jak najgorszy śmieć - mówi w mocnych słowach iławianin. - Tak nie może być w praworządym państwie. Część znajomych osób, która była tej nocy ze mną, już zgodziła się zeznawać w sądzie.

26-latek szczegółowo przedstawił nam swoją wersję wydarzeń feralnej nocy.

- Siedzieliśmy z grupą znajomych na ławce. Było tam około 7, 8 osób. Podjechał patrol Policji. Funkcjonariusze stwierdzili, że piłem alkohol i wyrzuciłem butelkę, co nie było prawdą. Poprosiłem ich o wylegitymowanie się i podanie powodu interwencji. Choć nie byłem agresywny, nie stawiałem żadnego oporu, ani nie używałem wulgarnych słów, policjanci bez żadnego powodu mnie obezwładnili, rzucili mną o ziemię, użyli wobec mnie gazu i ciasno zakuli w kajdanki - relacjonuje Jan Granica. - Następnie przewieźli mnie radiowozem w nieznane mi miejsce. Nie wiem dokładnie dokąd, ponieważ nie względu na gaz nie widziałem dobrze. Tam zostałem przez nich pobity. Następnie funkcjonariusze zapytali mnie, gdzie mają mnie odwieźć. Powiedziałem, że na ulicę Tuwima, bo w okolicy mieszka moja mama. Tam policjanci rozkuli kajdanki i wlepili mi 500-złotowy mandat, nawet nie wiem, za co, bo nadal słabo widziałem. Porwałem go na ich oczach i uciekłem w obawie, co jeszcze może się zdarzyć. Zamierzałem iść do matki, ale ponieważ nie było jej w domu, udałem się do mieszkania siostry. Stamtąd zadzwoniłem na komendę, by poinformować o pobiciu i kradzieży dokonanej przez policjantów. Przyjechali kryminalni, sporządzili notatkę i wykonali oględziny. Dostałem też automatycznie wezwanie do stawienia się w prokuraturze na kolejny dzień. Jestem już po przesłuchaniu.

Po całym incydencie 26-latek próbował też wykonać badanie lekarskie, które potwierdziłoby jego obrażenia i mogłoby być dowodem w sprawie, ale jak mówi, gdy informował, że chodzi o pobicie przez policjantów, nikt nie chciał go przeprowadzić. Sam podejrzewa złamany nos, ma też liczne otarcia. Poza pobiciem mieszkańców Iławy oskarża policjantów o kradzież złotej bransoletki, która miała zostać dokonana podczas tej samej interwencji.

Czy powyższa relacja pokrywa się ze stanowiskiem policjantów, którym iławianin zarzuca pobicie i kradzież? To jedno z pytań, z jakimi zwróciliśmy się do iławskiej komendy Policji. W odpowiedzi oficer prasowy mł. asp. Joanna Kwiatkowska poinformowała nas, że w sprawie prowadzone są czynności wyjaśniające. Uzyskaliśmy też potwierdzenie, że obaj policjanci nadal pracują. Nie zostali zawieszani i tak pozostanie do czasu wyjaśnienia całej sprawy.

Dowiedzieliśmy się również, że choć Prokuratura Rejonowa w Iławie przyjęła protokół w sprawie, to nie wiadomo jeszcze, czy to właśnie tutejsi prokuratorzy będą ją dalej prowadzić. Prokurator Rejonowy w Iławie Jan Wierzbicki poinformował nas, że złoży do organu nadrzędnego, Prokuratury Okręgowej w Elblągu, wniosek o wyłączenie iławskich prokuratorów z dalszych czynności i przekazanie sprawy do prowadzenia innej jednostce. Jak tłumaczy, te działania zostaną podjęte, by uniknąć ewentualnych zarzutów dotyczących braku bezstronności, bo miejscowa prokuratura i komenda Policji to organy, które na co dzień ze sobą współpracują.

- W poniedziałek miałem wyjechać do pracy w Anglii. Zrezygnowałem z wyjazdu, by doprowadzić tę sprawę do końca. Nie jestem przestępcą, nie zasłużyłem na takie potraktowanie. Nie mogę tak tego zostawić - kończy iławianin.

Fot. Info Iława. Podwórko w okolicy siedziby Miejskiej Biblioteki Publicznej w Iławie. To tutaj według relacji iławianina miało dojść do incydentu w nocy z 30 na 31 lipca.

Zdjęcie obrażeń, które wykonano na krótko po incydencie.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/46807-mam-zlamany-nos-liczne-otarcia-26-latek-z-ilawy-o-pobicie-oskarza-dwoch-policjantow>